Nr. 102. Lwów, Piątek dnia 23. Kwietnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., winnych państwach 26 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Program prac sejmowych.

Posiedzenie konwentu senjorów. — Komisja spraw zagranicznych zwołana na dziś.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 20 kwietnia 1920.

Konwent senjorów ustalił dziś program pracy sejmowej na najbliższe dni. W piątek i sobotę odbędzie się pierwsze czytanie i dyskusja ogólna nad budżetem, przedłożonym przez ministra skarbu. Najbliższy tydzień będzie poświęcony obradom nad ustawą serwitutową, której uchwalenie jest niezmiernie doniosłe, ze względu na nastroje wsi. Marszałek apeluje do stronnictw, by starały się o rychłe i zgodne załatwienie tej sprawy.

Poseł Rosset (mieszcz.) proponuje uchwalenie na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, iż w tym roku święto 3 maja (ustalone ustawą z przeszłego roku) przenosi się na dzień 2 maja (niedzielę). Uroczystość w niedzielę wypadnie o wiele okazalej, a zyska się jeden dzień pracy. Poseł Seyda (nar. lud.) popiera tę propozycję imieniem Poznańczyków, dodając, iż w Poznańskiem jest tendencja ofiarowania zarobków w dniu 3 maja na rzecz państwa. Ks. Lutosławski (nar. lud.) zwalcza energicznie myśl p. Rosseta. Ponieważ w konwencie nie osiągnięto jednomyślności, pozostawiono sprawę inicjatywie prywatnej p. Rosseta.

Poseł Rataj (lud.) zwraca uwagę, iż w czasie ferji zaszedł w polityce zagranicznej cały szereg faktów pierwszorzędnej doniosłości, wobec których kluby zechcą zająć jakieś stanowiska. Byłoby rzeczą niewskazaną, żeby dopuszczać do rozpętania się dyskusji na plenum Sejmu, bez przygotowania jej. Należy więc **zwołać jak najprędzej komisję zagraniczną**.

Poseł St. Grabski (nar. lud.) oświadcza, że zwoła komisję na czwartek po południu.

Następnie poseł Rataj wskazuje na zwyczaj, który się zaczyna ucierać, iż marszałek, z racji nadsyłanych do kancelarji sejmowej zażaleń prywatnych na poszczególnych posłów, udziela monitów posłom, nie zbadawszy sprawy. Mówca przytacza przykład: jeden z posłów ludowych, Z, odniósł się do biskupa kieleckiego w sprawie parafji w liście, któremu można dużo zarzucać, tylko nie brak należnego szacunku dla adresata; na list ten zareagował biskup pismem do p. marszałka, zawierającem niesłychanie ostrą krytykę posła, a nawet zwroty wprost obraźliwe pod jego adresem. Pismo to odesłał p. marszałek do prezydjum klubu z prośbą, o zwrócenie odnośnemu posłowi uwagi na „postępowanie, nie licujące z powagą poselską“. Poseł Rataj zastrzega się imieniem klubu sprawowaniu takiej cenzury i w tej formie przez marszałka.

To samo stanowisko zajął p. Daszyński, i na ogół biorąc, ks. Lutosławski. Ostatni mówca podnosi nadto, iż należy ostrzej traktować sprawę wydawania przez Sejm posłów, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej, zwłaszcza wtedy, gdy chodzi nie o sprawy polityczne. lecz o naruszenie praw osób trzecich. Nietykalność poselska nie powinna być ochroną dla tych, którzy, licząc na nią, dopuszczają się czynów, nie licujących z godnością poselską.

Marszałek oświadcza, iż zastosuje się do głosów podniesionych.

Uporczywe ataki bolszewickie na Polesiu odparte.

Warszawa, (Pat.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 21 b. m. Na odcinku podolskim obustronna działalność artylerji. W północnej części Polesia **ponowił nieprzyjaciel znacznemi siłami uporczywe ataki na odcinek Szacilki - Strachowicze**. Dzięki bohaterskiej wytrwałości naszych oddziałów udaremniono zamiary nieprzyjaciela.

Na reszcie frontu bez zmiany.

Kuliński

—o—

P. S. L. wycofuje ministrów Bardla i Kędziora?

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa. 20. kwietnia 1920.

Jutro odbędzie się posiedzenie klubu P. S. L., na którem ma być przeprowadzona dyskusja polityczna. Zadecyduje ona o stanowisku ludowców wobec rządu. Istnieje silna tendencja wycofania z gabinetu ministrów Bardla i Kędziora wobec tego, iż rząd nie spełnił dotąd żadnego z istotnych postulatów ludowych. Panuje też rozgoryczenie przeciw p. Wilkońskiemu, prezesowi głównego urzędu ziemskiego wobec braku przedłożeń w sprawie reformy rolnej. Jest prawie pewne, że klub P. S. L. domagać się będzie jego ustąpienia.

P. Stan. Grabski kapituluje.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 20. kwietnia 1920.

P. Stanisław Grabski, chcąc uniknąć przykrego i rzadko praktykowanego w życiu parlamentarnem votum nieufności ze strony większości komisji zagranicznej, ma zamiar sam zrezygnować z przewodnictwa. Narodowa demokracja, która przyzwyczaiła się uważać politykę zagraniczną i komisję zagran. jako swoją domenę niepodzielną, wysuwa na to stanowisko p. Marjana Seydę. W klubach jednak panuje przekonanie, iż przewodnictwa w komisji zagranicznej nie może objąć żaden n. d. Przewodniczący powinien być wtajemniczony w sprawy zagraniczne, działać w ścisłem porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych i ponosić część odpowiedzialności wobec Sejmu. W tej chwili roli tej nie może spełniać członek narod. demokr., zwalczającej zaciekle i bez przebierania w środkach politykę zagraniczną rządu. Istnieje zamiar powierzenia przewodnictwa w komisji zagranicznej posłowi Ratajowi (lud.) lub Kamienieckiemu (nar. zj. lud.)

Niemcy wypełnią traktat.

Oświadczenie ministra spraw zagran.

Nauen. (Pat) Radio. Nowy niemiecki minister spraw zagranicznych oświadczył wobec redaktora „Vorwaertsu“, że najbliższym **celem polityki niemieckiej** zagranicznej jest **uwolnienie miast niemieckich**, świeżo przez Francuzów zajętych. Nowa rewolucja reakcyjna spowodowałaby tylko kompletny rozkład jedności państwowej. Niemcy potrzebują zaufania zagranicy. jako warunku do rewizji traktatu pokojowego i nie mogą niczego zarządzać celem usunięcia braku zaufania. Dlatego też oświadczył minister, że traktat wersalski uważa za fakt, który Niemcy uroczyście uznali swoimi podpisami. Fakt ten trzeba odważnie i otwarcie uznać i starać się usilnie wypełnić traktat, niemniej starać się o to, aby unikając za częstych not protestujących znaleść przy wolnej wymianie zdań jakąś drogę pośrednią, aby uzyskać pewne korzyści, Dewizą Niemców powinno być: **„Rewizja przez wykonanie“**.

—o—

Rząd angielski powstrzyma kredyt i dostawę żywności na wypadek oporu Niemców.

Lyon. (Pat) 20. kwietnia. Radio. Na posiedzeniu Izby gmin w poniedziałek, zawiadomił Bonar Law, że pełnomocnik angielski w Berlinie ostrzegł rząd niemiecki, iż jakikolwiek **opór rządu** niemieckiego **pociągnie za sobą redukcję** — jeżeli nie całkowite wstrzymanie — **dostawy środków żywności i kredytu ze strony koalicji**.

Lyon. (Pat). Radio (Havas). W poniedziałek wręczono Niemcom **notę angielską** - przedstawieniem konsekwencji dla aprowizacji państwa w razie, gdyby rząd niemiecki czynił jakiekolwiek trudności w wykonaniu traktatu pokojowego.

Jak się Niemcy tłumaczą.

Paryż. (Pat) Odpowiedź niemiecka na notę sprzymierzonych w sprawie demobilizacji usiłuje przekonać, iż straże obywatelskie nie mają charakteru wojskowego i **są przeznaczone jedynie** do pilnowania porządku.

—o—

Zabiegi p. Paderewskiego w Watykanie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 20. kwietnia 1920.

Od osoby, która niedawno przybyła z Rzymu, i która z racji zajmowanego stanowiska może być uważana za dobrze poinformowaną, dowiadujemy się ciekawej rzeczy.

Niedawno bawił w Rzymie p. Paderewski i zabiegał w Watykanie rzekomo w sprawie rozwinięcia należytej opieki nad katolikami w Ameryce. W rzeczywistości pod pokrywką tej misji chciał ekspremjer zetknąć się z kołami watykańskiemi i pozyskać je dla ewentualnego poparcia go przy kandydowaniu na prezydenta Rzp. pol. przez kler. Starania te miały pozostać bez rezultatu.

Watykan odnosi się do tej sprawy z rezerwą, gdyż podejrzywa, czy też ma dowody, iż p. Paderewski należy do mesonerji — a może poprostu nie chce mieszać się do wewnętrznych stosunków Państwa polskiego, wiedząc, że takie wciągnienie w wir zagadnień i walk wewnętrznych Państwa polskiego mogłoby wyjść **na szkodę kościołowi** w Polsce.

Krok p. Paderewskiego przypominałby najsmutniejsze chwile naszej historji: Apelowanie ludzi i partji do możnej opieki obcych potencji.

—o—

Gdzie szukać chleba?

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 20. kwietnia 1920.

„Zjednoczenie włościan“ w poznańskiem (bratnia organizacja P. S. L.) nadesłało do klubu P. S. L. następującą rezolucję z prośbą o poparcie w Sejmie postulatów w niej zawartych:

„Zebrani na wiecu włościanie powiatu ostrowskiego, odolanowskiego i kempińskiego (Poznańskie) dnia 6. kwietnia pragną przyjść w tych ciężkich czasach Państwu z pomocą i postanawiają oddać dla wojska i miast należyty kontyngent, ale tylko w części sprawiedliwej t. j. po ściągnięciu kontyngentu od ziemian, którzy **mają jeszcze dwuletnie stogi niemłóconego zboża**... Jeżeli włościanie poddają się cenom maksymalnym za swoje produkta, żądają także, aby rząd ustanowił ceny maksymalne na wyroby fabryczne i przemysłowe, które gospodarzowi są konieczne“.

U ziemian (i to nie tylko w Poznańskiem!) stoją stogi niemłócone, a chłopu zabiera się ostatnie ziarno i jeszcze **go się obwinia o egoizm** i chęć wygłodzenia miast.

O Spisz i Orawę.

(Od naszego korespondenta).

Zakopane, w kwietniu.

II.

A nasza propaganda?

Widać i broszury, proklamacje i afisze, nie mówiąc o pracach, przeznaczonych dla zainteresowania i pouczenia reszty Polski o południowem Podhalu.

Literatura ta demaskuje Czechów, jako typowych wilków w baraniej skórze. Wszak Czech agituje na Orawie i na Spiszu, jako Bogu ducha winny „Słowiok“. Trzeba tłumaczyć, że ten „Słowiok“ (tak zwą się Spiszacy i Orawcy często, co znaczy „Słowianin“; w odróżnieniu od Węgra i Niemca) jest Czechem z całą perfidją czeską. Przypomina się pobożnemu ludowi zatatrzańskiemu stanowisko Czech, a zwłaszcza Masaryka i Szrobara w stosunku do wiary. Fotografie świętości, pohańbionych przez Czechów zdobią broszury. Tłumaczy się naturalny, gospodarczy związek całego Podhala. Osobna broszura „Czeskie gwałty na Spiszu i Orawie“ wylicza nadużycia „hrdinów“ czeskich, nie mniej jaskrawe jak w Cieszyńskiem. Literatura ta, pisana czystą podhalszczyzną z pewnemi koniecznemi odstępstwami od pisowni literackiej, dostrojona do sposobu myślenia tutejszego, częściowo musi działać i bronią humoru. Ze znawstwem upodobań ludu tego, który lubi pogodną ironję, chłoszcze się biczem nieubłaganej satyry „pepika“ i drwi srodze. Tak samo afisze — jedne szydercze, inne z tabelami statystycznemi.

Osobna uwaga należy się pracowni geograficzno-statystycznej, opracowującej mowę cyfr i mowę wykresów topograficznych, informującą i naszych działaczy i czynniki aljanckie. Zwracam się ku dwom mapom. Jedna, warstwicowa, odrazu uwypukla jedność przyrodniczą — morfologiczną Orawy, Nowotarszczyzny i Spisza, również, wygładzonych u stóp Tatr przez płynące z północnych ich stoków Orawę i Dunajec, oraz przynależność doń doliny Popradu, który choć z południowej tryska ściany granitowych turni, do Wisły zdąża przez Dunajec. Druga mapa — to etnograficzna. Wielkością kółek zaznaczono wielkość gmin, barwami ich stosunki narodowościowe. W żupanji orawskiej wszystkie wielkie gminy wcinające się w zbocza Beskidu po brzegach dorzecza obu Oraw — to polskie. To powiaty namiestowski i trzciański. Ku południowi, gminy słowackie, małe, przy miastach. Na Spiszu czysto polskie Zamagórze (pow. starowiejski) — a poza terenem, objętym przez plebiscyt, gminy polskie silnie zmieszane z łemkowskiemi w pow. lubowelskim i wchodzące aż w żupanję szaryską, — w pow. zaś kieżmarskim pocięte siecią starej kolonizacji niemieckiej — sięgającej w powiat sobociański.

Na Spiszu Słowaków niema wcale. A i na Orawie płd. nie żądaliśmy ich wcale, poddano ich plebiscytowi mechanicznie, wydzielając całe jednostki administracyjne — podobnie jak nie upominamy się o cuhlawy polskie, widoczne na terytorjum żupanji liptowskiej. A dodać potrzeba, że mapa ta przedstawia minimum naszego zasiedlenia. Oparła się na węgierskiej statystyce, nie uznającej Polaków i na źródłach słowackich oraz czeskich (Czambel, Slovenská rec itd 1906, Niederle, Nová data k'vychodni slovenské hranici v Uhrach, 1907. „Narodnopisny Vestnik“ i w. j.). Może zainteresuje się ogół szerszy kilku cyframi z terenu plebiscytowego. Teren plebiscytu: orawski 1258 km. kw., 33.000 Polaków, 15.000 Słowaków, niewiele Węgrów. Spiski (Zamagórze i Jaworzyna) 529 km. kw., 19.000 Polaków, 2000 Rusinów, nieco Węgrów i Niemców. Żądane przez nas rozszerzenie na dolinę Popradu, powiększyłoby teren o 1023 km. kw. 18.000 Polaków, 16.000 Niemców, 14.000 Rusinów, 4.000 Węgrów. Wtedy całe terytorjum (2811 km. kw.) miałoby 128.000 ludności, z tego 71.000 Polaków.

W biurze kartograficznem pracuje młody uczony, dr. Jabłoński, Orawiak, któremu wychowanie w szkołach węgierskich nie zatarło uczuć polskich i którego działalność zasługuje na najwyższe uznanie. Wogóle inteligencja orawsko-spiska i emigranci z ludu pracują najusilniej w komitecie. Któż nie słyszał o Orawiakach X. Machayu i Piotrze Borowym i o Wojciechu Halczynie z Lendaku spiskiego? A obok nich inni. Przedewszystkiem Orawa. Pełen ambicji szlachetnej, zdolny organizator, człowiek z inicjatywą — X. Eug. Sikora, dalej prof. Machay, X. Ant. Sikora i X. Buroń. Ze Spiszaków prof. Haber X. Gryglak Tej emigracji zawdzięczamy bardzo dużo. To też powrót wygnańców w dn. 5. kwietnia na ziemię rodzinną, był wjazdem tryumfalnym, był środkiem do ocknienia tych, którzy jeszcze trwają w martwocie. Obok nich wrócili do swoich juhasiki, co uciekli przed Czechami, by służyć w strzelcach podhalańskich, a których pewien oficer nazwał „kompanją dezerterów“, oficer armji, która wymyśliła legje cudzoziemskie.

S: P:

Polityka zagraniczna.

PARTJA KATOLICKO - BOLSZEWICKA WE WŁOSZECH.

Nowopowstała partja włoska lewicy katolickiej, coraz bardziej zbliża się do bolszewizmu. Na czele jej stoi były socjalista deput. Miglioli z Cremony. W ruchu biorą też udział liczni księża. W prowincji Bergamo przyszło do ostrych zaburzeń, wywołanych przez tę partję i przez organizacje robotnicze jej podległe. Spowodowały one znany list papieża do biskupa Bergamo, w którym przypomina on księżom ich obowiązek strażników ładu i porządku.

Nowa partja ma nadzieję, że do jesieni zdoła przeprowadzić podział ziemi między chłopów. Partje katolickie zebrały się w celu omówienia stanowiska swego wobec grupy deputowanego Miglioli i postanowiły wykreślić wszystkich członków, którzy za nim poszli.

„Secolo“ donosi, że w okolicy Padwy przyszło do zbrojnego starcia między wieśniakami katolikami i socjalistami.

LIBERALI ANGIELSCY W OBRONIE NIEMIEC

Dzienniki angielskie ostro krytykują stanowisko Francji w krajach nadreńskich i rozszerzanie strefy okupacji. Najostrzej występuje „Manchester Guardian“.

ANGIELSKI MINISTER WOJNY UWAŻA SYTUACJĘ ANGLJI ZA NIEPOMYŚLNĄ.

Angielski minister wojny Wuston Churchill przedstawia sytuację polityczną Anglji w mniej różowych kolorach, niż to czynić zwykli inni politycy angielscy. Na wschodzie sytuacja niepewna, w Egipcie naprężenie coraz większe i niewiadomo, czy misja lorda Milnera zdoła sytuację naprawić. W Mezopotamji wrogie siły nacjonalistów tureckich, z którymi poraz pierwszy połączyli się Arabowie, przerażeni okupacją Syrji przez wojska europejskie. Dalej bolszewizm wszędzie zwycięski. Lecz stałem niebezpieczeństwem dla Europy pozostają zawsze Niemcy i rządy koalicyjne winne zwracać największą uwagę na to, by wpływów swoich nie stracić w Niemczech.

Z obrad komisji.

Warszawa (Pat). **Komisja konstytucyjna** pod przewodnictwem posła Rataja uchwaliła według wniosku p. Dubanowicza, iż do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji tak rządowej jak i samorządowej osobna ustawa powoła **sądownictwo administracyjne** oparte w swojej organizacji na współdziałaniu czynników obywatelskiego i sędziowskiego z trybunałem administracyjnym na czele. Komisja przyjęła następnie formułę przedstawioną przez ministerstwo spraw wewnętrznych, iż ustawy mają **rozgraniczyć źródła dochodów samorządowych i państwowych**

Warszawa (Pat). **Komisja odbudowy kraju** pod przewodnictwem posła Bryla poddała krytyce działalność ministerstwa przemysłu i handlu ze względu na to, że nietylko nie troszczy się o sprawy odbudowy, ale postępowaniem swojem ją utrudnia. Komisja wezwała ministerstwo przemysłu i handlu, aby ze składów, znajdujących się w byłej sekcji 3 w Krakowie, nie wydawało niczego — jak zamierza — kołom prywatnym aż do chwili, kiedy sejm powweźmie w tej sprawie decyzję. Postanowiono zwrócić uwagę prezydenta ministrów na rozszerzenie działalności poszczególnych resortów ministerjalnych w przedmiocie odbudowy. Wybrano podkomisję z 3 członków dla zbadania gospodarki cementowej.

Warszawa (Pat). **Komisja rolna** pod przewodnictwem posła Witosa odbyła rozprawę w przedmiocie zasiewów i postanowiła zawezwać na zebranie zastępcę przedstawiciela urzędu ziemskiego dla wytłumaczenia, dlaczego nie uruchomiono kredytu 70 miljonów, przeznaczonych na parcelację, oraz delegatów ministerstwa kolei i spraw wewnętrznych celem porozumienia się co do dostawy maszyn na zasiewy.

—o—

Z Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.) Komunikat biura prezydjalnego rady ministrów. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 19 b. m. przyjęła między innymi projekt ustawy ministra skarbu o **obcokrajowych papierach** mających bezpieczeństwo pupilarne, o **przyznaniu bonifikacji** posiadaczom asygnat 5% wewnętrznej **pożyczki** państwowej z roku 1918 **o przyjmowaniu obligacji wojennych i pożyczek austrjacko-węgierskich przy subskrypcji wewnętrznej** długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920. Następnie przyjęła rada projekt ustawy z 8 grudnia 1915 **o wywłaszczeniu mieszkań na potrzeby wojskowe** po zmianie niektórych przepisów dla ochrony lokatorów.

—o—

BOLSZEWICY ŻĄDAJĄ PLEBISCYTU NA UKRAINIE LITWIE I BIAŁORUSI

„Kurjer polski“ podaje z Helsingforsu następujący telegram:

Z Moskwy donoszą: „Prawda“ piszę, że rząd sowiecki zadecydował w rokowaniach z Polską postawić następujące żądania:

1) Wojska polskie **zobowiążą się do opuszczenia terenów ukraińskich litewskich i białoruskich celem przeprowadzenia na terenach tych plebiscytu**

2) Na czas plebiscytu **tworzy się milicja z ludności miejscowej.**

3) **Tworzą się mięszane komisje plebiscytowe z** udziałem przedstawicieli rządu polskiego i **sowieckiego.**

4) **Komunikacja terenów tych w czasie plebiscytu z Polską i Rosją ma być swobodna.**

5) Prawo głosu przysługiwać ma wszystkim urodzonym i zamieszkałym na tych terenach.

6) Rosja zażąda zapewnienia swobody komunikacji przez Polskę z Niemcami.

—o—

Bolszewicy uprowadzili ks. biskupa Cieślaka.

Warszawa. (Pat) „Gazeta Poranna" podaje: Ks. biskup Cieślak został w wielką sobotę wywieziony z Petersburga przez bolszewików w zamkniętym samochodzie, i przepadł bez wieści.

—o—

POLSKA ZAPROSZONA NA KONFERENCJĘ FINANSOWĄ LIGI NARODÓW

Warszawa. (Pat.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: iż Liga narodów zaprosiła Polskę do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji finansowej, mającej się odbyć 20 maja w Brukseli.

—o—

P. Tower niegrzeczny.

„Naród" przynosi wiadomość o niewłaściwem zachowaniu się p. Towera podczas obrad warszawskich w sprawie Gdańska.

Oburzony tem lekceważącem postępowaniem Adam hr. Tarnowski opuścił natychmiast zebranie, udał się do przedstawiciela Anglji p. Rumbolta i oświadczył, iż o ile p. Tower w przeciągu 24 godzin nie przeprosi hr. Tarnowskiego, to on wyciągnie z tego konsekwencje i postąpi według zwyczajów panujących w Polsce.

Istotnie w oznaczonym przez hr. Tarnowskiego czasie p. Tower nadesłał pismo, w którym tłumaczy swoje postępowanie przedenerwowaniem oraz wynikającą z usposobienia p. Towera formą obcowania towarzyskiego. Incydent w ten sposób został załatwiony.

„Naród" podnosi z uznaniem postępowanie hr. Tarnowskiego, który zdecydował się stanowczo i niedwuznacznie zaznaczyć, że lekceważenie okazane przedstawicielom Polski jest lekceważeniem Polski, co bez konsekwencji pozostać nie może.

—o—

Słowacy skarżą się na Czechów.

Budapeszt. (Pat) Radjo. Przywódcy Słowaków, Wiktor Dworzak i Michał Kmosko, udali się wczoraj do przedstawiciela rządu francuskiego, Soucheta, aby mu przedstawić **brutalne postępowanie Czechów na terytorjum słowackiem** w związku z kampanją wyborczą. Souchet przyrzekł przedstawić ich żądania rządowi francuskiemu.

Trudności tureckie.

Lyon. (PAT.) Radjo 20 kwietnia. Rada najwyższa konferencji pokojowej odbyła w poniedziałek posiedzenie w sprawie traktatu pokojowego z Turcją. Zgodzono się, aby zaprosić delegatów rządu tureckiego do Paryża celem zakomunikowania im tekstu traktatu pokojowego. Dalej rada badała projekt odpowiedzi nad notą prezydenta Wilsona w kwestji tureckiej, poczem przystąpiła do rozpatrzenia końcowych klauzul traktatu.

WYMIANA JEŃCÓW WOJENNYCH MIĘDZY FRANCJĄ A ROSJĄ.

Paryż. (Pat.). Havas z Kopenhagi. Delegaci francuscy i belgijscy podpisali umowę z Litwinowem co do wymiany jeńców wojennych.

—o—

Bierny opór pocztowych urzędników włoskich.

Wiedeń. (Pat) Radjo B. K. z Berlina. „Lokal Anzeiger" z Lugano. Urzędnicy poczt, telegrafów i telefonów prawie całych Włoch rozpoczęli o północy bierny opór.

—o—

ZNOWU PODWYŻKA CEN WĘGLA.

Warszawa. (Pat.). Wobec znacznego podrożenia materjału, a także wypowiedzenia przez robotnicze związki zawodowe umowy z dnia 24 kwietnia ub. r., oraz wynikającego stąd prawdopodobieństwa podniesienia płac robotniczych po pertraktacjach z przedstawicielami przemysłowców zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, ustanowione zostały przez rząd od 1 kwietnia nowe ceny na węgiel, które dla konsumentów wynosić mają przeciętnie 365 marek za tonę węgla kamiennego, a 245 marek za tonę węgla brunatnego.

POMOC DLA GOSPODARSTW ZNISZCZONYCH WOJNĄ.

Warszawa. (Pat.). Ustawa sejmowa z 18 lipca 1919 o pomocy państwowej na odbudowę i uruchomienie gospodarstw zniszczonych wojną, przewiduje pomoc państwową dla zrujnowanych warsztatów pracy. Jako bezzwrotny zasiłek pieniężny i jako długoterminowa pożyczka ulgowa. Zapomogi przyznawane będą przez specjalnie powołane w tym celu do życia komisje zapomogowe. W wykonaniu powołanych rozporządzeń ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do organizacji komisyj zapomogowych, polecając wszystkim starostwom jak najszybsze ich utworzenie. Ze względu na przedłużający się termin załatwienia tej sprawy i konieczność udzielenia natychmiastowej pomocy niektórym zakładom przemysłowym, ministerstwo przemysłu i handlu wydawać będzie długoterminowe pożyczki inwestycyjne na warunkach, wzorowanych na statucie zakładu kredytowego.

—o—

BANKNOTY 10000-KORONOWE NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ.

Warszawa. (Pat.). W celu ułatwienia posiadaczom banknotów 10000-koronowych ministerstwo skarbu ogłasza, że wszystkie miejscowe oddziały P. K. K. P. uprawnione zostały do przyjmowania jako wpłaty na pożyczkę państwową tychże banknotów, o ile posiadacze ich udowodnią, że otrzymali je w kraju sposobem zwykłym, wykluczającym przypuszczenie przywozu z zagranicy. Przyjmowanie będzie się odbywać do dnia 26 kwietnia 1920, a w miejscowościach, w których wiadomość ta dojdzie po 23 kwietnia b. r. nie dłużej, niż 3 dni po dojściu tam wiadomości.

—o—

Wiedeń. (Pat). Komisja odszkodowań w nocie z 17. b. m. zgodziła się na prośbę rządu austrjackiego, aby postanowienia traktatu pokojowego w St. Germain, co do odszkodowań i co do likwidacji Banku austro-węgierskiego wprowadzić zaraz w życie bez czekania na ratyfikację traktatu pokojowego.

Sądy doraźne na Pokuciu.

Obwieszczenie.

Z powodu zaszłych w powiecie kosowskim wypadków zbrodni rozruchu, zarządzam w porozumieniu z prezesem sądu apelacyjnego we Lwowie i z prokuratorem przy sądzie apelacyjnym we Lwowie, na podstawie przepisu § 429 ustawy z dnia 23 maja 1873 dz. u. p. Nr. 119 **sądy doraźne** na obszarze sądu okręgowego kołomyjskiego, a mianowicie w powiatach politycznych Śniatyn, Horodenka, Kossów, Kołomyja, Peczeniżyn dla zbrodni rozruchu z § 73 u. k. z 27 maja 1852 dz. u. p. Nr. 117.

Rozporządzenie niniejsze **wchodzi** w życie z dniem ogłoszenia w myśl § 431 ustawy o postępowaniu karnem.

Kto zatem po należytem ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia, stanie się winnym zbrodni rozruchu, będzie stawiony przed sąd doraźny, do którego postępowania mają zastosowanie przepisy rozdziału XXV. ustawy o postępowaniu karnem i ulegnie karze śmierci.

Zarazem nakazuję, aby się każdy wystrzegał wszelkich zbiegowisk do rozruchu zmierzających i wszelkich podżegań do nich i wszelkiego w nich udziału i aby każdy stosował się nadto do wszelkich rozporządzeń władz, wydanych w celu stłumienia tych zbrodni, inaczej bowiem każdy, ktokolwiek dopuści się takiej zbrodni, oddany będzie pod sąd doraźny i ulegnie również karze śmierci.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1920.

Generalny delegat rządu:
Gałecki w. r.

„Gazeta Lwowska" dodaje do powyższego obwieszczenia:

Powód do tego zarządzenia dały **rozruchy w gminie Żabie**, powiatu kossowskiego, które się ujawniły **w zamordowaniu patroli, złożonej z dwóch żandarmów żandarmerji wojskowej w nocnym zbrojnym napadzie na posterunek w Żabiu,** który to **napad jednak został natychmiast salwą karabinową odparty.**

Nadto miano porwać i uprowadzić w góry zarządcę lasowego z Jawornika.

Rozruchy te o ile na razie zbadać zdołano, **mają podkład bolszewicki.**

Bezpośrednio po tych wypadkach **wkroczyły oddziały załogującego w powiecie kossowskim wojska**, które wskutek zarządzenia dowództwa okręgu generalnego we Lwowie zostały w tym stopniu wzmocnione, że **obawa rozszerzenia się tego ruchu będzie usunięta.**

* * *

Możemy w sprawie powyższej podać szereg informacji otrzymanych od osoby poważnej a znającej dobrze stosunki tamtejsze, które wskazywałyby, że wypadki te nie mają zdaje się nic wspólnego z bolszewizmem, lecz raczej są wynikiem opłakanego położenia ekonomicznego ludności wyniszczonej wojną.

Powiat kossowski, górski i nieurodzajny, nie pokrywał nigdy potrzeb swoich z własnej produkcji. Kukurudzę główne pożywienie ludności sprowadzał z Rumunji, jak również i mąkę żytnią na wypiek chleba. Głównem źródłem utrzymania ludności włościańskiej, był chów bydła i tkactwo uprawiane jako przemysł domowy. Handel cały był w rękach żydów. W ciągu długoletniej wojny ilość bydła wskutek ustawicznych rekwizycji zmniejszyła się do nieznacznej ilości, wystarczającej z trudem na zaspokojenie co najwyżej własnych potrzeb, tkactwo upadło zupełnie, tak z braku materjałów jak również wskutek zniszczenia przez Rumunów warsztatów. Ludność pozbawiona dotychczasowych źródeł dochodu i zarobku ujrzała przed sobą widmo nędzy. To też stan powiatu jest dziś poprostu okropny. Ludność jest materjalnie zniszczona, dosłownie zdziesiątkowana tyfusem, (księża tak polscy jak ruscy wymarli, na cały powiat jeden lekarz). wydana na łup paskarzy i spekulantow niestety nietylko żydowskich, znękana ciągłemi rekwizycjami i rabunkami. Straż bezpieczeństwa pozostawia bardzo wiele do życzenia. Jedynym środkiem zaradczym byłoby wprowadzenie rozumnej i energicznej administracji, dostarczenie i sprawiedliwy rozdział środków żywności, przysłanie lekarzy i środków leczniczych, wówczas zniknąłby rzekomy bolszewizm, a ludność nauczyłaby się cenić polskie rządy. **M. C.**

Horoskopy aprowizacyjne we Lwowie

Po kilkudniowych rozruchach we Lwowie z powodu dotkliwych braków chleba i ziemniaków, prez. m. Neuman wyjechał do Warszawy, aby przedstawić tam rozpaczliwą sytuację we Lwowie i domagać się natychmiastowej poprawy. W tym samym celu bawił w Warszawie gen. delegat rządu dr. Gałecki. Po powrocie z Warszawy zaprosił prez. Neuman reprezentantów prasy lwowskiej na konferencję do prezydjum miasta i przedstawił wyniki swojch zabiegów, zaznaczając, że gen. delegat dr. Gałecki przez cztery dni towarzyszył mu w różnych konferencjach i również bardzo energicznie domagał się stałego zaopatrywania miasta w produkty spożywcze.

Najpierw odbyła się konferencja z ministrem kolej dr. Bartlem, który zapewnił, że zawsze dostarczał dla Lwowa wagonów, ile było potrzeba. Gdy zaś prezydent zwrócił uwagę na to, że wagony dyrygowano wprawdzie do Lwowa, ale produkty przeznaczone były nie dla Lwowa, lecz gdzieindziej, postanowiono odbyć konferencję wspólnie z ministrem aprowizacji i rolnictwa. Na konferencji tej minister aprowizacji zapewnił, że ma w Poznańskiem tyle kartofli, iż może niemi obdzielić całą Małopolskę, jednak minister rolnictwa oświadczył, że musi dbać o przyszłe zbiory i dlatego ziemniaki i ziarno musi wysyłać przedewszystkiem na zasiew. Zarówno dr. Gałecki, jak i prezyd. Neuman przyznali, że gospodarka taka jest wskazaną, jednak zwrócił prez. Neuman uwagę, że ludność nie może czekać do nowych zbiorów i że głodna ludność demonstruje pod ratuszem i atakuje niesłusznie prezydjum miasta, oświadczył wreszcie stanowczo, że miasto w tych warunkach nie może prowadzić aprowizacji i oddaje zarząd aprowizacji w ręce gen. delegata dra Gałeckiego.

Minister rolnictwa oświadczył, że nie dopuści do takiej ewentualności, gdyż ma zaufanie do gospodarki aprowizacyjnej miasta, uważając, że jest ona prowadzona bez zarzutu. Ostatecznie zgodzono się na to, że minister kolei postara się o zebranie znacznej ilości wagonów, które zostaną wysłane do Poznania i stamtąd zwozić będą dla nas ziemniaki. Wyjednano

to, że pierwszy pociąg z ziemniakami nadesłany będzie wprost do Lwowa dla konsumcji, a następne pociągi będą kombinowane, to znaczy połowa przeznaczona będzie na zasiew, połowa zaś do spożycia.

Wyjaśniło się też, że wagony, wysłane poprzednio do Lwowa na rachunek Lwowa, przeznaczone były nie dla ludności naszego miasta, lecz dla powiatu lwowskiego, kolei, wojska i powjatów podgórskich. Na przyszłość proceder tego rodzaju będzie usunięty.

Co do mąki dowiedziano się, że mąki żytnjej jest bardzo mało w państwie, natomiast nadeszły większe transporty pszennej mąki amerykańskiej. Zgodzono się na to, że z Gdańska ma być wysyłanych codziennie 50 wagonów mąki za pomocą turnusu, to znaczy, że Lwów, Kraków i t. d. dostawać będą odrazu transport 50-wagonowy. Ponieważ Lwów potrzebuje około 4 wagony dziennie, przeto transport taki wystarczy na około dwa tygodnie. Jeżeli tedy ministerstwo dotrzyma obietnicy i transporty te nie będą zbyt oddalone od siebie, ludność Lwowa otrzymywałaby swój skromny przydział regularnie.

Udał się też prez. Neuman i dr. Gałecki do urzędu ziemniaczanego, by i tu upewnić się co do ewentualnych niespodzianek. Tu uzyskano zapewnienie, że pociąg, złożony z 45 wagonów, wyjedzie z Skalbmierzyc do Poznania po ziemniaki, które będą dostarczone dla Lwowa.

Następnie udano się do urzędu zbożowego. Dyrektor tego urzędu po długich pertraktacjach zgodził się na to, aby 10 wagonów mąki z swoich zapasów wysłać do Lwowa. Pociąg ten ma nadejść prawdopodobnie dziś do Lwowa.

W końcu konferencji oświadczył prez. Neuman reprezentantom prasy, że ma wrażenie, iż stosunki obecnie się polepszą, wobec uregulowania przywozu i zapewnień pod tym względem ministra kolei, który natychmiast wydał odpowiednie zarządzenia. Dla dopilnowania obietnic trzech ministrów postanowiło prezydjum miasta, aby co dwa tygodnie wyjeżdżał do Warszawy prezydent miasta, lub któryś z wiceprezydentów.

W sprawie Izby dziennikarskiej.

Wydziały Towarzystwa dziennikarzy polskich i lwowskiego Syndykatu dziennikarskiego odbyły wczoraj pod przewodnictwem red. Laskownickiego kilkugodzinne wspólne posiedzenie dla wydania opinji o wniosku sejmowym w sprawie unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Po referacie p. dra Vogla rozwinęła się dłuższa dyskusja, wykazująca potrzebę odmiennego sposobu organizacji Izby dziennikarskiej, a zarazem znacznego rozszerzenia jej zakresu działania.

Wkońcu uchwalono zwrócić się do komisji sejmowej z pismem, witającem z zadowoleniem zgłoszenie owego wniosku, jako objawu dążenia do podniesienia znaczenia i powagi prasy, a zarazem dowód troski o materjalną teraźniejszość i przyszłość pracowników dziennikarskich i prosić, aby komisja sejmowa wstrzymała się z załatwieniem wspomnianego projektu ustawy do połowy maja br., t. j. do zjazdu dziennikarzy i przedstawicieli zrzeszeń dziennikarskich w Warszawie, gdzie w tej doniosłej sprawie będzie mogła zostać ustalona opinja i sformułowany w szczegółach projekt.

O P. A. T. i podwyższenie opłat pocztowych.

Po załatwieniu poprzedniej sprawy i wyrażeniu podzięki adwokatom dr. Ferd. Kwiatkowskiemu i dr. Mich. Grekowi za opracowanie tej części projektu, która dotyczy materjalnych interesów współpracowników dziennikarskich, uchwalono po referacie red. Z. Frylinga wysłać do marszałka sejmu, prezydenta ministrów, ministerstwa spraw zagranicznych, ministra poczt i ministra przemysłu i handlu telegramy w sprawie zamierzonego oddania P. A. T. w ręce prywatnego konsorcjum i w kwestji podwyższonych opłat pocztowych i telegraficznych.

—o—

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Sotera i Kajusza; gr. kat. Jewprychia. Jutro rz. kat. Wojciecha bisk.; gr. kat. Terentja.— Wschód słońca 4·56, zachód 7·06.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W czwartek „Manon“, opera w 4 aktach J. Masseneta:

W piątek „Kupiec wenecki“, komedja w 5 aktach W. Szekspira, z p. R. Żelazowskim w roli tytułowej i z pp. Michnowską, Wiland, Wernicz. Bhrwińskim, Michułowiczem, Kozłowskim, Okornickim, Batogowskim, Bieleckim i Hierowskim.

—o—

We Lwowie.

— **Z towarzystwa nauczycieli szkół śr. i wyższych.** W tych dniach bawiła w Warszawie delegacja TNSW. ze Lwowa, złożona z pp. Zagajewskiego i Ujejskiego, by interwenjować w sprawie regulacji płac, która ma być równocześnie zniesieniem różnic, które pod względem płac dotychczas istniały między Małopolską a b. Królestwem. Delegacja zastała właśnie prace nad schematem płac w pełnym toku i otrzymała zapewnienie, że przed końcem bieżącego tygodnia odpowiedni projekt rządowy będzie wniesiony do sejmu. W obszernej konferencji z ministrem i jego pomocnikami omówiono wszystkie szczegóły, przyczem delegaci przedstawili swoje postulaty odpowiednio do uchwał walnego zgromadzenia TNSW. z dnia 29 grudnia ub. r. Znaczną część tych postulatów uznał minister za słuszne i wykonalne. Delegacja była również w sejmie i konferowała z posłami Ratajem, Sołtykiem, Chudym, Diamandem; Głąbińskim, Kiernikiem, Skupem; Smulikowskim; ks. Teodorowiczem Thomasem i Witosem, którzy zapewnili delegatom swoje poparcie.

— **Ustalenie ilości świąt obowiązujących.** Dnia 20 listopada roku zeszłego sejm powziął uchwałę, wzywającą rząd do opracowania ustawy o dniach świątecznych, obowiązujących w Polsce, z tem zastrzeżeniem, żeby ilość świąt została o ile można zredukowana stosownie do liczby świąt, obowiązujących w najbardziej uprzemysłowionych krajach zachodniej Europy. Obecnie w Polsce obowiązuje 15 świąt katolickich i jedno święto narodowe (3 maja). Zmniejszenie świąt w Polsce natrafia na dwie trudności: natury religijnej i zwyczajowej, jak również nie może być przeprowadzone wbrew przepisom kodeksu prawa kanonicznego. Ministerstwo pracy i opieki społecznej w porozumieniu z konsystorzem metropolitarnym warszawskim projektuje skasowanie z dotychczasowej liczby świąt — czterech, a mianowicie: Oczyszczenia N. M. P., Zwiastowania N. M. P., św. Stanisława i Narodzenia N. M. P. i opracowuje obecnie projekt odnośnej ustawy. W ten sposób w Polsce obowiązywałoby 13 dni świątecznych, z których 12 kościelnych i jedno święto narodowe.

— **Pogrzeb ś. p. Franciszka Konrada** odbył się wczoraj o godzinie 5 z kaplicy Anatomji. W orszaku żałobnym wzięło udział kilkaset osób. Nad grobem wielce zasłużonego obywatela przemówił rzewnie ks. prof. dr. Ciemniewski, który podniósł wielkie zalety zmarłego, zacne jego serce i niezwykły charakter. Ś. p. Konrad stworzył w mieście naszem placówkę wielkiej kultury, którą prowadził w duchu obywatelskim. Cieszył się wielką i zasłużoną sympatją, czego dowodem, że pozostałemi sierotami zaopiekowało się gorąco i szczerze szerokie grono przyjaciół zmarłego.

— **Po co idziemy na wschód?** Zaszczytnie znany podróżnik i senior orjentalistów polskich p. Jan Grzegorzewski, bawiący chwilowo w przejeździe we Lwowie, wygłosi na zaproszenie Kasyna i Koła lit. art. odczyt w sobotę 24. bm. na temat odwiecznej tubylczości żywiołu lechickiego na obszarach między Bałtykiem i Morzem Czarnem, Dniestrem i Dnieprem.

— **O kulturę teatru polskiego.** Przypominamy, że dziś, we czwartek, o godzinie 7 wieczór, w Kasynie i Kole literacko-artystycznem, wypowie na powyższy temat prelekcję p. dr. Jerzy Koller. Dla członków Kasyna i Koła literacko-artystycznego i ich rodzin wstęp wolny, dla gości 3 kor.

— **Podatek wodociągowy podwyższony** przez lwowską radę miasta do 15 proc., uzyskał już sankcję z terminem, obowiązującym od 1 stycznia b. r.

— **Czyszczenie miasta z brudu.** Przy pomocy wojska rozpoczęło się już gruntowne oczyszczenie ulic Lwowa z nagromadzonego prochu i śmiecia. Jest więc nadzieja, że miasto nasze przybierze nareszcie bodaj trochę przyzwoitą szatę, a dalsza czystość zależeć będzie głównie od energicznego czuwania właścicieli domów, dozorców, organów magistrackich i mieszkańców. Jeżeli mieszkańcy Lwowa palić będą skrzętnie nieużytki, nie wyrzucać z okien swych mieszkań śmiecie na ulicę, dozorcy zamiatać będą chodniki i do połowy ulice, utrzyma się przecież porządek i łatwiej będzie wywieść śmiecie. Wszyscy mieszkańcy powinni uwzględnić fatalne położenie finansowe naszego miasta i wspólnemi siłami dbać o porządek. Mają wprawdzie pojawić się rozporządzenia, zapowiadające karę za niedopilnowanie obowiązków przez właścicieli domów i stróżów, lecz nie wiele to pomoże, jeśli ogół mieszkańców nie będzie czuwać nad utrzymaniem porządku.

— **Echa nieudałego oszustwa na szkodę skarbu wojskowego.** W drugim dniu rozprawy przeciw podchorążemu Leji odczytywano w dalszym ciągu akta rozprawy przeciw skazanemu na śmierć Brodheimowi, poczem przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Kilku z nich podawało szczegóły, odnoszące się do manipulacji z wysyłką wagonów ze sprzętami zdobycznemi, poczem przesłuchiwano majora Tadeusza Dębskiego, który jako kapitan był szefem intendantury wówczas, gdy Brodheim i Bock wywozili wagony, w których zamiast nieużytków szmacianych były bluzy, buty, plecaki i t. p. Trybunał postanowił wobec tego, że maj. Dębski podlega kompetencji sądu warszawskiego i dlatego nie jest oskarżony równocześnie z Leją; przesłuchać go w charakterze nie świadka, lecz posądzonego. Maj. Dębski zeznał, że w Przemyślu dopiero, gdy przydzielono mu intendanturę, poznał oskarżonego Leję, tytułowanego wówczas podporucznikiem, jednak żadnych dystynkcji nie nosił, a brał żołd sierżanta. Został wprawdzie awansowany na podporucznika, ale w chwili, gdy go aresztowano, awans ten unieważniono. Bocka poznał maj. Dębski jako oferenta w marcu, gdy dał ofertę na zakupno szmat, nie chciał on za szmaty te płacić, jeno brać w drodze zamiany za skórę. Maj. Dębski zwrócił się z tem do Dowództwa i otrzymał odpowiedź, że można się zgodzić na taką zamianę. Zakresem działania osk. Leji było sortować łupy i sporządzać inwentarz. To, co wychodziło z magazynu, miał uwidocznić w książkach. Książki takie oglądał maj. Dębski. Książki te prezentowały się na zewnątrz dobrze. Z działalności Leji odniósł maj. Dębski wrażenie, że rozumie się on dobrze na tem, co mu powierzono. Leji nie wolno było wydawać łupu wojennego bez sortowania. Maj. Dębski zaznacza, że nie dawał Leji żadnego rozkazu, aby Bockowi wydał nieużytki, zaprzecza stanowczo twierdzeniu Leji, że wydawał mu wskazówki i rozkazy i że Bock cieszył się względami w intendanturze.

Na zapytanie przew. maj. Czerwińskiego, w jaki sposób mogło się to stać, że Bock i Brodheim zabrali wagony z rzeczami użytkowemi, odpowiada maj. Dębski, że wszystko to, co było nadesłane z referatu zdobycznego, nie mogło przepaść, stać się to mogło jedynie w ten sposób, że nadszedł jakiś transport, nie zanotowany przez referat zdobyczny i transport ten zabrał Bock i Brodheim. Leja miał obowiązek przy wydawaniu Bockowi nieużytków dobrze je sortować i przy naładowaniu zważyć dokładnie wóz. Leja miał pisemny rozkaz maj. Dębskiego, że o każdem odbieraniu nieużytków ma zawiadomić intendanturę celem dokonania kontroli. Raz tylko zawiadomił o tem intendanturę, później jednak tego nie czynił. Rozkaz taki istotnie znajduje się w aktach sądowych, co stwierdzono przy rozprawie. Wreszcie zaprzeczył maj. Dębski twierdzeniu Leji, jakoby kazał mu podpisywać Bockowi frachty.

Po przesłuchaniu maj. Dębskiego odroczono rozprawę do czwartku rana.

— **Nabywanie kradzionych środków leczniczych i materjałów aptecznych.** Przed sądem wojskowym DOG odbyła się onegdaj rozprawa przeciw aptekarzowi lwowskiemu Izraelowi Freilichowi, oskarżonemu o nabywanie od szeregowca Śliwińskiego skradzionych z tutejszej składnicy sanitarnej środków leczniczych i materjałów aptekarskich. Podsądny tłumaczył się tem, że działał

w dobrej wierze i nie znał pochodzenia nabywanych środków leczniczych. Śledztwo wykazało, że Freilich kupował od Śliwińskiego materjały aptekarskie za bardzo niską ceną, że Śliwiński zjawiał się zawsze w mundurze wojskowym, i że podczas transakcji unikał Freilich obecności w aptece swego praktykanta Wagnera. Między innemi zapłacił Freilich Śliwińskiemu za 2 kg. kamfory 160 kor., podczas gdy ówczesna jej wartość wynosiła 1.350 koron.

Po przesłuchaniu podsądnego, trybunał wojskowy uchwalił, na wniosek obrońcy dr. Greka, odesłać sprawę do okręgowego sądu karnego.

Prokurator, major Grabski, z powodu tej uchwały, zgłosił zażalenie nieważności.

— **Pożar.** Wczoraj w południe zapłonął dach fabryki przy ul. Nowej Rzeźni l. 2i. Straż pożarna ogień ugasiła.

— **Zderzenie.** Wczoraj po południu jechał ul. Janowską w górę tramwaj z dwoma wozami ciężarowymi. Wskutek wadliwego sprzężenia urwały się tylne wozy i potoczyły się w dół. Z dołu jechał w górę tramwaj ŁJ nr. 35. Nastąpiło zderzenie, wskutek którego zderzak wozu osobowego został zupełnie zgruchotany. Na szczęście obeszło się bez wypadków groźniejszych, tylko jedna osoba została zraniona w głowę.

— **Zguby.** Franciszka Schwertka zgubiła w ul. Legjonów złotą branzoletę z zegarkiem, wartości 2.000 koron. — Włodzimiera Wyspiańska zgubiła w ul. Kętrzyńskiego złoty pierścionek z brylantami, wartości 2.000 koron.

W Polsce i na świecie.

— **W Zbarażu aresztowano** dyrektora „Narodnej Torhowli", ukraińca Kondura, za to, że wywiesił ogłoszenie o stemplowaniu koron, wydarłszy przedtem z afisza orła polskiego.

— **Konsul polski w Hamburgu** Donoszą z Warszawy: Na stanowisko konsula polskiego w Hamburgu mianowany został p. Wacław Cywiński, dotychczasowy szef sekcji w ministerstwie robót publicznych.

— **Rozstrzelanie sierżanta Kamińskiego.** Z Warszawy donoszą: Sierżant urzędu gospodarczego Kaz. Kamiński skazany został wyrokiem sądu wojskowego na degradację i karę śmierci przéz rozstrzelanie za przywłaszczenie sobie 36.000 marek, przyznaczonych do wypłat za zboże kontyngentowe. Wyrok został wykonany.

Komunikaty.

„OIKOS"

Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego, Spółka akcyjna we Lwowie.

W dniu 10. kwietnia 1920 roku odbyło się w Banku przemysłowym pod przewodnictwem Dyrektora Dra Marcina Szarskiego Walne Zgromadzenie organizacyjne Spółki akcyjnej „Oikos", Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego" we Lwowie.

Założycielami Spółki są: Bank przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Gal. Ziemski Bank kredytowy, „Oikos", Parowa Fabryka stolarska we Lwowie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" i Stanisław hr. Badeni.

Nowo-powstała spółka nabyła wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady Parowej Fabryki Stolarskiej „Oikos", Spółki z ogr. odp. we Lwowie, jakoteż wielki kompleks dóbr leśnych w wschodniej Małopolsce od p. Stanisława hr. Badeniego. Kapitał akcyjny Spółki pełno wpłacony wynosi przy założeniu Mkp. 40,000.000 a już w najbliższym czasie podniesiony zostanie na Mkp. 60,000.000.

Spółka akcyjna „Oikos" rozporządzając ogromnym zasobem własnych drzewostanów, jakoteż posiadając cztery wielkie Fabryki stolarskie we Lwowie, w Piotrkowie, Rzęśnie Polskiej i Sielcu-Bieńkowie rozszerzy w pierwszym rzędzie na wielką skalę przeróbkę własnych surowców na fabrykaty drzewne, których nam teraz tak brak w kraju, a następnie zorganizuje w racjonalny sposób handel eksportowy.

Nowa Spółka tak ze względu na swoje znaczne środki finansowe, jakoteż z powodu ogromnego zasobu surowca, którym rozporządza, należeć będzie do pierwszych przedsiębiorstw drzewnych w kraju.

Radę Zawiadowczą Spółki akcyjnej tworzą pp. Dr. Ernest Adam, Stanisław hr. Badeni, Dr. Maksymilian Liptay, Dr. Stanisław Niezabitowski, Inż. Roman Słuszkiewicz, Dr. Zdzisław Słuszkiewicz, Dr. Marcin Szarski, Józef Wczelak, Inż. Franciszek hr. Zamoyski i Zygmunt hr. Zamoyski.

Na czele Rady stoi p. Dr. M. Liptay jako jej prezes i pp. Dr. M. Szarski i Zygmunt hr. Zamoyski, jako Wiceprezesi. Do Komitetu Wykonawczego wybrano: PP. St. hr. Badeniego, dyr. Dra M. Liptaya, inż. Romana Słuszkiewicza i inż. Franciszka hr. Zamoyskiego. 2857

—o—

Ministerstwo poczt i telegrafów rozporządzeniem z dnia 2. kwietnia 1920 r. podwyższa począwszy od 15. kwietnia 1920 cenę sprzedaży następujących płatnych druków. Blankiet na przekaz pocztowy z 5 fenigów na 20 fenigów, list przesyłkowy zwykły z 5 fenigów na 20 fenigów, list przesyłkowy za pobraniem z 10 fenigów na 40 fenigów. Równocześnie znosi się od 15. kwietnia b. r. dotychczas płatne blankiety na telegramy po 5 fenigów i zarządza się wydanie ich jako bezpłatnych druków.

Płatne druki zakupione przez publiczność przed podwyższeniem cen ich sprzedaży mają być użyte bez żadnej dopłaty, pobrane zaś należytości za blankiety na telegramy nie będą zwracane. 2864

—o—

Państwowy urząd naftowy uwzględniając memorjał lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej zgodził się na przydział pewnego kontyngentu cystern poszczególnym rafinerjom w celu dowozu ropy we własnym zarządzie a to od 1. maja b. r.

Nekrologja.

†

Nabożeństwo żałobne

w trzecią rocznicę śmierci za duszę śp.

Michała Borysławskiego

starszego radcy poczt. odbędzie się w sobotę dnia 24. kwietnia o godz. 9-tej rano w kościele św. Marji Magdaleny. 2805

Katastrofalny pożar w Radziechowie.

Radziechów, (kor. wł.) Dnia 13 b. m. wybuchł około 3 pop. w mieście naszem pożar, któ y przybrał katastrofalne rozmiary i obrócił w perzynę czwartą część miasta. Akcję ratunkową utrudniał z jednej strony silny wicher, unoszący płonące kawałki strzech i gontów w bardzo odległe strony, szerząc w ten sposób pożar, a z drugiej strony brak odpowiedniej ilości sikawek i wody.

Będące w posiadaniu gminy 3 sikawki, które z powodu wypadków wojennych nie posiadają należytej sprawności, nie mogły niestety podołać żywiołowemu ogniowi zwłaszcza, że płomienie w krótkim czasie objęły rozmaite części miasta.

Pastwą płomieni padło około 120 domów, 180 rodzin — w tem około 80 rodzin chrześcijańskich a około 100 żydowskich jest bez dachu, odzieży i chleba, gdyż żar był tak wielki, że i uratowane po części ruchomości spłonęły następnie na ulicy i placach. Wielką trudność sprawia brak mieszkań na pomieszczenie pogorzelców, gdyż w mieście naszem przebywa od czasu wybuchu wojny kilkadziesiąt rodzin ewakuowanych z okolicy. Jest to już drugi z rzędu pożar, który miasto nasze w bieżącym roku nawiedza, gdyż dnia 1 kwietnia b. r. spłonęło 13 gospodarstw na t. zw. Kątku.

Celem niesienia pomocy pogorzelcom zawiązał się miejscowy komitet ratunkowy, na czele którego stanął p. Stanisław Badeni, który na doraźną pomoc dla pogorzelców, ofiarował na razie 100.000 kor. w gotówce i 2 wagony kartofli. Dar ten nie zdoła jednak przyczynić się do złagodzenia ogromu nędzy i nieszczęścia. Szybka pomoc ze strony rządu w szczególności przy odbudowie domostw i budynków gospodarczych jest ze względu na trudność pomieszczenia pogorzelców i ze względów sanitarnych konieczną.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Letniska dla dzieci lwowskich.

Dziatwa lwowska spragniona wypoczynku, światła i powietrza. Dziatwa nasza, o której pamiętano u nas i przed wojną — marzy o wywczasach i liczy na to, że tak samo, jak w ubiegłych latach wojny, a szczególnie w roku zeszłym, niezawodnie i w tym roku sejm i ludzie dobrej woli nie zapomną o niej tak samo, jak to się dzieje między innymi w Warszawie gdzie dzięki orędownictwu ministerstwa zdrowia i opieki społecznej wygotowano już plan akcji na kampanję tegoroczną.

W r. z. dzięki wydatnej pomocy sejmu i zabiegom komitetu „Dzieci na wieś" umieszczono około 15.000 dzieci lwowskich bez różnicy narodowości i wyznania na kolonjach i półkolonjach. Sprawozdanie komitetu bardzo obszerne, wypracowane przez pedagogów, pojawi się w dniach najbliższych i da obraz całej akcji.

Komitet „Dzieci na wieś", który objął w tym roku także agendy T. O. M. (towarzystwa ochrony młodzieży), a które — jak wiadomo zajmowało się w r. z. przeważnie wysyłką dziatwy do kolonji leczniczych — zajmuje się już przygotowaniem akcji tegorocznej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego w obecności delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej dr. Serkowskiego, który przybył na posiedzenie, celem poinformowania się szczegółowego o przebiegu akcji zeszłorocznej i planowanej kampanji tegorocznej.

Prezes p. Lewicki zaznaczył, że komitet zamierza w tym roku umieszczać dziatwę lwowską przeważnie na półkolonjach we Lwowie i w okolicy Lwowa, a oprócz tego na kolonjach leczniczych, w zdrojowiskach krajowych. Oprócz tego osobny kom-

tet dyrektorek i nauczycielek szkół przygotowuje — licząc także na pomoc komitetu „Dzieci na wieś“ — wysyłkę 100 do 200 dzieci nad morze, w pobliżu Sobot.

Redaktor F r y l i n g zdał sprawę z posłuchania u marszałka sejmu p. Trąmpczyńskiego, który interesuje się bardzo żywo smutnem nad wyraz położeniem dziatwy lwowskiej i który w uznaniu zeszłorocznej akcj. komitetu. przyrzekł gorące poparcie jego zamierzeń. Marszałek, ze względu na piętrzące się coraz bardziej trudności aprowizacyjne i transportowe, doradzał, aby w tym roku, o ile możności, ograniczać akcję na tem aby dzieci wysyłano przeważnie do kolonij leczniczych i umieszczano ją na półkolonjach, a tylko w wyjątkowych wypadkach wysyłano ją na pełne kolonje.

Dyrektor p. S z c z u r k i e w i c z przedstawił preliminarz tegorocznej kampanji, której koszt obliczono w przybliżeniu na 3 miljony marek.

Dr. S e r k o w s k i zakomunikował, że ministerstwo skarbu zezwala zasadniczo na zwiększenie wydatków, które ma pokryć rząd, tylko o 25 proc. zeszłorocznej subwencji.

W dyskusji wyrażono opinję, że zwyżka ta nie odpowiada faktycznej zwyżce artykułów pierwszej potrzeby, które w porównaniu do r. z. wzrosły o wiele więcej niż w dwójnasób, o czem przecież dokładnie wiedzą w Warszawie.

Dr. S e r b e ń s k i imieniem komisji sanitarnej oświadczył się za tem, aby oprócz kolonji leczniczych i półkolonji, urządzić przynajmniej w Galicji wschodniej szereg pełnych kolonji, a to przedewszystkiem w Skolszczyźnie i pow. Samborskim — w miejscowościach, gdzieby można zapewnić aprowizację i znaleźć odpowiednie pomieszczenie.

Dyrektor p. S z c z u r k i e w i c z przemawiał za tem, aby komitet uchwalił, że w zasadzie dziatwa płacić będzie za pobyt na kolonjach i półkolonjach, gdyż korzystanie bezpłatne z kolonji także ze strony tych, którzy zapłacić mogą — jest demoralizujące W zasadzie powinno się płacić, a wyjątkowo tylko w razie wykazanego ubóstwa komitet powinien uwalniać ubogą dziatwę od opłat.

Zapatrywanie to zbijał red. F r y l i n g. Z akcji zeszłorocznej korzystała przeważnie dziatwa niezamożna. Szczególnie w dzisiejszych czasach trudno stwierdzić, kto jest w możności pokryć koszta pomieszczenia. Zamierzone opłaty wywołały już w r. z. niepotrzebnie kwasy. Nie jest wskazanem robienie różnicy wśród dziatwy i stwarzanie dwóch kategorji dziatwy — co z wielu względów byłoby nie właściwem. W r. z. załatwiano to w taki sposób, że rodzice dziatwy zamożniejszej składali datki na cele komitetu, ale platforma była jedna tylko — kolonja dla wszystkich dzieci.

Sprawa ewent. opłat zadecydowaną zostanie na najbliższem posiedzeniu komitetu. W Warszawie z kolonji. utrzymywanych dzięki subwencji państwowej — korzysta dziatwa bez stwierdzenia jej ubóstwa.

Inspektor dr. W o ł ł o w i c z omówił sprawę odżywiania dzieci systemem prof. Pirqueta, który prawdopodobnie zostanie wprowadzonym na kilku przynajmniej kolonjach pod kierunkiem prof. Groera i wykształconych w tym kierunku inspektorów i pielęgniarek.

Wreszcie uchwalono wysłać bezzwłocznie kwatermistrzów do zdrojowisk, dalej do Brzuchowic, Janowa i w okolice Skolszczyzny, dla zbadania na miejscu stosunków aprowizacyjnych i mieszkaniowych.

* * *

Wielkosobotnia zbiórka na rzecz zakupna domu dla dzieci lwowskich nad morzem, urządzona staraniem sekcji komitetu „Dzieci na wieś“ została uwieńczona nadzwyczajnym sukcesem.

Śnieżyce i gładysze pojawiły się w takiej ilości, iż w jednej chwili zabieliły się klapy surdutów i błękitne mundury wojskowych, a nawet poważne matrony narówni z młodzieżą, z radością przystrajały się w śnieżne zwiastuny wiosny.

Z powodu braku dostatecznej ilości puszek, zbiórka odbywała się na wzór zagraniczny częściowo przy użyciu bloczków, co stanowiło znakomitą kontrolę i natychmiastową ewidencję zebranych kwot i spotykało się z powszechnem uznaniem ofiarodawców.

Ofiary zaś płynęły tak hojnie i obficie, iż obok dwudziestomarkówek znalazły się w kasetach i puszkach liczne setki.

Zbiórka przyniosła 12.853 marek 82 fenigów i 12.789 koron 44 halerzy, nadto wiele obcych monet i banknotów.

W dniu 14. kwietnia odbyła się na ten sam cel powtórna zbiórka, którą publiczność poparła hojnymi datkami. Wśród znacznych ofiar, które składano w zamian za skromny listek, jakiś nieznany oficer W. P. złożył do puszki zbierającej panienki 1020 marek.

Ogółem zebrano w czasie drugiej zbiórki: 8 468 marek 60 fenigów i 9.630 koron 21 halerzy.

Listy składkowe na rzecz zakupna domu dla dzieci lwowskich nad morzem, można otrzymać w szkole żeńskiej im. św. Marji Magdaleny, przy ulicy Sapiehy codziennie przedpołudniem.

* * *

W „Narodzie“ warszawskim czytamy: „Warszawski komitet amerykańsko-żydowski przystępuje do urządzenia u nas kolonji letnich dla 50 tysięcy dzieci żydowskich z różnych stron Polski, przyczem sprowadzać się będzie do Polski na letniska także dzieci żydowskie z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Dzieci te mają mieć całkowite utrzymanie bardzo dostatnie przez całe lato na wsi. Nasze towarzystwo kolonji letnich wysyła na wieś w porównaniu z tem drobną ilość dzieci, z których każde przebywa zaledwie 1 miesiąc na wsi. Należy mieć nadzieję, że rząd nasz wejrzy w tę sprawę i postara się o pewne „równouprawnienie“ także dla dzieci chrześcijańskich, ażeby i one mogły żyć w lepszych warunkach“.

—o—

Wiadomości giełdowe.

Na giełdzie lwowskiej notowano 21. bm. na podstawie dokonanych transakcji:

	W a l u t y:	
Franki szwajc.		2800—3000 M.
	transakcja	2900 M.
Dolary ameryk.		165—175 M.
	transakcja	170·80 M.
Dolary kanad.		123—133 M.
	transakcja	128 M.
Marki niem. po 2000		292·50—310 M.
	transakcje	297·50, 303, 305 M.
	D e w i z y:	
Wiedeń		73·50—83·50 M.
	transakcja	78 40 M.
Berlin		299—313 M.
	transakcja	306 M.
Nowy Jork		158·55—165·55 M.
	transakcja	162 M.

Popularna RESTAURACYA i POKOJE do ŚNIADAŃ

znanej zaszczytnie firmy **MARYAN LASOCKI** Lwów, pl. Marjacki 9, parter i I-sze piętro.

CODZIENNIE KONCERT ZESPOŁU ARTYSTYCZNO-MUZYCZNEGO 142

KUCHNIA znakomita. Po teatrze doskonałe kolacje do wyboru. Szlachetne naturalne WINA. Ceny bardzo przystępne. PIWO o norm. temperaturze.

Do wiosennego siewu

poleca nasiona:

Koniczyny czerwonej
Koniczyny białej
Koniczyny szwedzkiej
Seradeli
Łoluszki.

Oddział Lwowski Związku ekonomicznego Kółek Rolniczych. Lwów, ul. Mickiewicza 26. 2876

STELLA

Parowa fabryka chemicznego czyszczenia artystyczna farbiarnia, hygieniczna pralnia bielizny hotelowej, restauracyjnej i domowej na wagę — oraz kołnierzyków i mankietów na sztuki. — — —

Zakład zatrudniający pierwszorzędne siły zawodowe, pod fachowem kierownictwem, posiada jak najlepsze urządzenia techniczne na wzór światowych tego rodzaju przedsiębiorstw. — Przyjmuje wszelkie roboty w tym zakresie, ręcząc za punktualne wykonanie i dostawę. — Asekuruje przytem na miejscu rzeczy oddane do farbowania, chemicznego czyszczenia oraz bieliznę do prania w cenie przez klientów dowolnie oznaczonej za minimalną opłatą — — — — —

Kantory przyjęcia zamówień we Lwowie: ul. Zimorowicza 6, ul Słoneczna 31, ul. Gródecka 55, ul. Łyczakowska 55, Pasaż Hausmana, ul. Zyblikiewicza 27, ul. Św. Zofii 9, ul. Głęboka 3, ul. Ruska 18. 140

Centrala: Lwów—Podzamcze, ulica św. Marcina 15.

L. 584. Rohatyn 16. 4. 1920.

Magistrat król. wol. miasta Rohatyna.

KONKURS.

Magistrat król. woln. miasta Rohatyna na podstawie uchwały Rady przybocznej z dnia 11/12 1919 rozpisuje konkurs na posadę

Kontrolora Kasy miejskiej

z przydziałem pełnienia funkcji kancelisty.

Posada ta będzie na razie prowizorycznie nadaną a po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

Warunki:

1) nieprzekraczalny wiek 40 lat,
2) kwalifikacja po myśli § 54. ustawy z 3/7 1896, określona rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20/5 1898 i z 4/3 1899. (Dziennik ustaw krajowych Nr. 88 i 34.
3) praktyka przy Urzędach miejskich lub Wydziale pow.,
4) przynależność państwowa,
5) świadectwo moralności,
6) curiculum vitae.
7) znajomość języka polskiego i ruskiego.

Do posady przywiązana jest płaca roczna 1800 koron, prócz tego na czas anormalnych stosunków przyznany jest dodatek drożyźniany w kwocie 3000 koron rocznie, 100% dodatek nadzwyczajny od płacy i dodatku drożyźnianego.

Należycie odokumentowane podania należy wnosić do Magistratu miasta Rohatyna.

Termin konkursu upływa z dniem 1. maja 1920.

2856 Komisarz miasta Rohatyna Fr. Kościówko.

HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.

poleca

HERBATĘ ANGIELSKĄ

w najprzedniejszych gatunkach.

SPRZEDAN dwie spluwaczki dentystyczne, męski nowy kapelusz twardy, 2 stoły duże, baniak i inne sprzęty domowe. Oglądać można od 2-5 pop. Antoniego 7. II. p. na lewo. 2875

20 kilogramów najlepszych prowiantów. lub 1000 kor. gotówką, dam za wyszukanie mi jednego lub dwóch pokoi z kuchnią bez mebli. Zgłoszenia: Kopernika 20. II. p. w biurze u woźnego. 2793

30.000 butelek używanych trzech typów do sprzedania na Kresach. Oferty „Reklama Polska" Jasna 10. Warszawa, sub. „Ostom" lub tel. 92-93. 56

POSZUKUJĘ w pobliżu śródmieścia 3-4 pokoi z kuchnią, możliwie z komfortem. Pośrednictwo wysoko wynagrodzę; Zgłoszenia J. R. ul. Bema l. 14. I. p. 2802

SPRZEDAM instrument uniwersalny marki Neuhöfer i niwelacyjny marki Frounne ul Sadownicka 66. 2862

MŁODY inżynier kawaler poszukuje pokoju umeblowanego względnie dwóch. Zgłoszenia do Admin. pod „Inżynier". 2843

Mieszkania.

LOKAL składający się z dwóch pokoji i kuchni jest do odstąpienia w śródmieściu I. p. Zgłoszenia do Admin. pod J, B. 2796

POSZUKUJE się 2 pokoji dla 2 osób i 11-letniego chłopca na Leśniczówce zwiktem zdrowym koło kolei w okolicy zdrowej i suchej. Do Admin. pod „Wakacje". 2860



Artykuły hygieniczne gumowe

podkłady pod ..i, flaszki dla dzieci, Środki desynfekcyjne poleca Perfumerja Skład kosmetyków i artykułów gospod.

BOGDAN BOHOSIEWICZ

Lwów, ul. Hetmańska 6. 134

GARNITURY młocarniane parowe i kieratowe okazyjnie do sprzedania „Pilot" Lwów Batorego 4. 2333

Maszyny do pisania naprawia, przerabia oraz zmienia czcionki na nowe. Zakład mechaniczny JULJUSZ HECKER Kraków, Marka 25. 2859

ZWYŻ 200 kamienic w różnych punktach miasta sprzeda ajencja „Celeritas" Lwów, Jagiellońska 17. 2711

Szafę ogniotrwałą na księgi KASĘ ŻELAZNĄ niedużą względnie ŻELAZNY i ULT na akta kupię. Oferty pod A. B. do Administracji. 2874

Koncern naftowy „DU NORD"

Lwów, Krasickich 18 a.

poszukuje urzędników

którzy pracowali już w rafinerjach. — Zgłoszenia w biurze Koncernu od 11-12 i od 3-5 2873



Świerzbę usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚĆ P-ra HEBDY"** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie Słoiki od 1—3—12 osób. Tow E. Hebda i Ska Warszawa, Elektoralna 18. Tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda". Skład na Lwów S. Stenzel, apteka, Hetmańska 8. 306

Wskutek uchwały powziętej przez 52 Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy akcyjnego Banku hipotecznego, które się odbyło dnia 20. kwietnia 1920 Zakład nasz wypłacać będzie tytułem **superdywidendy** w dniu **1-go lipca 1920** za kupon Nr. 53 płatny -go lipca 1920.

po 10 Koron od akcyi.

Lwów, dnia 20. kwietnia 1920.

RADA NADZORCZA.

2865

Przedruku nie płacimy.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strojński.